

Sołtys Bieczyna rozczarowana

Brojce
Gryfice
Karnice
Płoty
Rewal
Trzebiatów

gazeta gryficka

TYGODNIK W INTERNECIE - www.wppp.vel.pl;

e-mail - gazetagryficka@wp.pl

TYGODNIK POWIATOWY Nr 16 (463) Rok IX 31.7.2014 r. Cena 2 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1733-6538

Święto Policji - nagrody i awanse



Pociąg uderzył w ciężarówkę

(PŁOTY) Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, kierujący ciągnikiem siodłowym marki Scania z naczepą, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu, wjechał pod nadjeżdżający pociąg osobowy relacji Kołobrzeg - Szczecin. W pociągu znajdowało się około 50 pasażerów. Str. 3



HURTOWNIA STALI i WĘGLA

pręty zebrowane, gładkie, kwadratowe, profile, rury, blachy, kątowniki, ceowniki, płaskowniki, więźba dachowa i drewno konstrukcyjne, gazy techniczne

Gryfice, ul. Niechorska 26a
Tel. 604 68 69 68

BETMIX



- transport, rozładunek - ogrodzenia betonowe
- pompowanie betonu - podmurówka pod
- bloczki betonowe ogrodzenia
- pustaki keramzytowe
- stropy Teriva
- nadproża

PROMOCJA!

**- KOMINY SPALINOWE
- MATERIAŁY BUDOWLANE**

ul. Górna 4, NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: betmixnowogard@wp.pl

tel. 91 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

Wicebur- mistrz i skarbnik zarobili więcej od burmistrza!

W gminie Płoty, która nie ma pieniędzy na dokończenie budowy hali sportowej, szefostwo urzędu pobiera najwyższe pensje, ograniczone tylko tzw. ustawą kominową.

Do tego wiceburmistrz **Sławomir Nowak**, prominentny polityk „Idziemy Razem”, zarobił więcej od burmistrza **Marian Malińskiego**. Burmistrz zarobił w 2013 roku „tylko” 159.192 zł, wiceburmistrz Nowak - 167.776 zł. Na tak wysoką pensję musiał zapewne w urzędzie ciężko pracować, ale znalazł jeszcze czas na pracę jako radca prawny w SPZZOZ w Gryficach, dorabiając do pensji 84.576 zł. Musiał chyba dorabiać wieczorami, bo przecież nie w godzinach pracy urzędu miejskiego i administracji szpitala.

Zajrzyj w oświadczenia majątkowe urzędników i radnych w Płotach str. 5



Kazimierz Rynkiewicz

Czy częste ostatnio wizyty posłów PiS odnowią życie polityczne miasteczek na Pomorzu Zachodnim? Z entuzjastycznego przyjęcia, jakie zgotowano prezesowi tej partii Jarosławowi Kaczyńskiemu, podczas jego pobytu w marcu w Drawsku Pomorskim, można by sądzić, że tak się stanie. W tej kwestii jestem jednak sceptyczny. Wtedy gra toczyła się o wygraną w wyborach do europarlamentu. To ma zupełnie inny kontekst, niż wybory do parlamentu, a tym bardziej do samorządów (gminnego, powiatowego i wojewódzkiego).

Ten kontekst to różnica między uprawianą polityką na tzw. górze, a tą na dole, w środowiskach lokalnych. Ta na górze jest jako tako zorganizowana, ta na dole – wcale. Tę na górze znamy wszyscy – z telewizji, gazet, internetu. Ta na dole jest zupełnie nierozpoznana. Nawet nie za bardzo wiadomo, czy ona tu istnieje. Pojawia się raz na cztery lata, przy okazji właśnie wyborów samorządowych, a później znika, do następnych. Wygląda to tak, że ci, co zdobywają władzę, obsadzają urzędy i później przez cztery lata uprawiają politykę za pomocą tych urzędów i podległych instytucji, szkół, domów kultury. Więc poprzez stanowiska lub funkcje, a nie poprzez partie lub własne ugrupowania wyborcze. Ci, co przegrywają, odchodzą w niebyt. Komitety wyborcze rozwiązują się lub znikają z życia publicznego. Po kandydatach, niedoszłych radnych i politykach lokalnych słuch ginie. Znika więc i polityka. Dodam, że politykę definiuję pozytywnie – jako dbanie o dobro wspólne. Jej podstawową cechą jest debata publiczna, czyli wymiana idei, pomysłów, nieustający spór o rozstrzygnięcia w różnych sferach naszego życia publicznego, o kierunki i strategię rozwoju. Debata spełnia także funkcje kontrolne wobec rządzących. Bez przepływu, wymiany informacji, nie ma kontroli. Więc jeżeli po wyborach zanika debata, tak gorąca zazwyczaj przed wyborami, zanika też polityka.

Głównymi przyczynami tego zaniku są braki kadrowe i organizacyjne partii oraz brak niezależnej od władzy prasy (władza robi tu swoje „gazety”), ale także niezależnych od

Szkoda pieniędzy na jeżdżenie posłów, gdy nie ma struktur

Dlaczego w miasteczkach zanikło życie publiczne i polityczne

władzy organizacji społecznych i przedsiębiorców, którzy by wspomagali niezależność tych organizacji i prasy lokalnej. Rynek został nam tu tak skonstruowany, że z powodu biedy wszyscy popadają prędzej czy później w zależność od największego płatnika i pracodawcy – urzędu.

Biura otwierane i zamykane

Politycy na górze mają swoje narzędzia do transmisji polityki w dół, poprzez telewizję, gazety, internet. PiS przewodzi w sondażach, więc zapewne nawet gdyby prezes nie pojawił się w Drawsku Pomorskim, zwolennicy i tak zagłosują na tę partię w wyborach europarlamentarnych, prezydenckich lub sejmowych. To nie wymaga od nich żadnego wysiłku. Idzie się do lokalu wyborczego i wrzuca kartę. Posłowie walczący o reelekcję ruszają w teren, zabiegając o poparcie. Szukają „zajęć”, którzy im to poparcie w terenie będą budować, mobilizując elektorat. Po wyborach znikną i wszystko wróci do normy.

Przyglądam się polityce, jako dziennikarz, już ponad dwadzieścia lat, więc znam ten mechanizm na wylot. Byłem świadkiem otwierania wielu biur poselskich w miasteczkach, które po pewnym czasie zamykano. Pieniądze wyrzucano w błoto. Nie wiem, czy ktoś analizował na przestrzeni lat funkcjonowanie takich biur i czy wyciągnął jakieś wnioski, ale biura mogłyby spełniać rolę ośrodków budowania polityki lokalnej, co zasadniczo odmieniłoby Polskę. Dopóki nie będzie pracy organicznej w terenie, niewiele się zmieni. Ktoś tam na górze będzie dostawał głosy, a na dole będzie marazm. Nawet najlepszy rząd nie zmieni Polski bez udziału obywateli. Przecież Jarosław Kaczyński nie rozwiąże problemów miasteczek na Pomorzu, bo to domena samorządów. Żaden premier nie nakaze burmistrzowi lub staroście zrobić to czy tamto, bo nie ma takich uprawnień. Na tym polega samorządność i kto tego nie rozumie, nie powinien zajmować się polityką.

Jak zbudować politykę lokalną

Politykę lokalną uprawia się na zasadzie **kopania studni, bo się pali**, czyli – za chwilę będą wybory. Posłowie tym sposobem pozyskują głosy, ale niewiele z tego mają społeczno-

ści lokalne. Jednak w końcowym efekcie **niewiele uzyskują** także same partie, gdyż za ledwie **odtworzą** swój stały elektorat, a nie aktywizują nowego. Frekwencja jest wymowna. Ponad połowa uprawnionych do głosowania jest poza tak uprawianą – „studziennie-ogniową” – polityką.

Jak to zmienić?

Trzeba stworzyć politykę lokalną, która byłaby atrakcyjna dla ludzi dotąd nią nie zainteresowanych. Oddolnie i odgórnie. Odgórnie – poprzez **zawodowe biura poselskie**. Takie biuro mogłoby obejmować swoim zasięgiem nawet 3-4 powiaty, ale podstawowym warunkiem musiałaby być jego profesjonalizacja – sprawny etatowy pracownik. Społecznicy nie zdali egzaminu – to wniosek logiczny z otwieranych i zamykanych biur. Albo się czegoś uczymy, albo bezproduktywnie powielamy mechanizm, który się nie sprawdza, marnując pieniądze wyborców. Dlaczego pracownik etatowy? Bo **musi być niezależny** finansowo od lokalnej władzy. W małych społecznościach ci, co zdobywają władzę, wypychają opozycję poza nawias życia publicznego. Robią to często metodami brutalnymi, do pozbawienia pracy włącznie. Ktokolwiek, nie mając środków na utrzymanie siebie i rodziny, nie będzie w stanie podejmować działalności politycznej, zajmować się sprawami innych, kontrolować władzę, brać czynny udział w życiu publicznym. Tym trudnią się tylko wyjątki, tzw. miejscowe oszołomy, w jak najbardziej pozytywnym znaczeniu. Chwała im, że są, bo bez nich w ogóle byłaby „czarna dziura”, ale pojedynczo nie są w stanie zbudować **polityki strukturalnej**, a więc **trwałej, zorganizowanej i efektywnej**. Tylko tak uprawiana polityka może odnawiać lokalną klasę polityczną, wyłaniając nieustannie, w procesie selekcji pozytywnej, nowych liderów lokalnych.

Selekcja zamiast łapanki

Proces selekcji pozytywnej polega na tym (tak jak we wszystkich dziedzinach, np. w piłce nożnej), że ludzie poprzez działalność publiczną nabywają umiejętności polityczne, organizacyjne, zdobywają wiedzę, „docierają się”. Brak życia publicz-

nego uniemożliwia taką selekcję, stąd do rad często kandydują ludzie, którzy kompletnie nie mają pojęcia o funkcjonowaniu samorządu i państwa, finansach publicznych, potrzebach społecznych, nie przystosowani do pracy w zespole. A przecież zostają jeszcze pazerność, nepotyzm, głupota, brak woli, tchórzostwo, narcyzm itd. Jak bierze się ludzi z łapanki (bo idą wybory), to dopiero później okazuje się, kto jaki jest i co potrafi. Niestety, przez ostatnie trzy lata **nie uprawiano** tu polityki w ogóle, więc obecne pospolite ruszenie, tuż przed wyborami, ma znamiona tego samego – opisanego powyżej – jałowego politycznie mechanizmu. Jarosław Kaczyński może wypruć sobie żyły, a i tak za rok będzie tu spalona ziemia, jeżeli ten powielany mechanizm nie zostanie przerwany. Póki takie biura nie powstaną, pozostają działania oddolne, czyli samoorganizacja, ale o tym przy następnej okazji.

Broje Gryfice Karnice Ploty Rewal Trzebiatów

gazeta gryficka

Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532).

Reklama: (tel. 512 138 349).

Adres redakcji:
73-150 Łobez,
ul. Słowackiego 6

E-mail: gazetagryficka@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „Wieści świdwińskie”.

DRUK: WPPP - Łobez.

Mieli dużo szczęścia, nikt nie ucierpiał, ale zniszczenia są spore

Pociąg uderzył w ciężarówkę



(PŁOTY) W dniu 10.07.2014r. około godz. 5.50 w Płotach na ulicy Kopernika na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, kierujący ciągnikiem siodłowym marki Scania z naczepą, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu, wjechał pod nadjeżdżający pociąg osobowy relacji Kołobrzeg - Szczecin.

W pociągu znajdowało się około 50 pasażerów. Część z nich oddaliła

się z miejsca zdarzenia przed przybyciem służb ratunkowych i Policji. W związku z powyższym Komenda Powiatowa Policji w Gryficach zwraca się z prośbą o stawienie się wyżej wskazanych osób w najbliższej jednostce policji celem ustalenia ich danych i przesłuchania w charakterze świadków.

Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie doznał obrażeń ciała.

Dziadek podzielił się zdobyczą z wnuczkami

Zuchwała kradzież portfela w banku

(GRYFICE) Policjanci zatrzymali 63-letniego mężczyznę, który przywłaszczył sobie skradziony w gryfickim banku, przez jego wnuczków, portfel z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 260 złotych.

Do zdarzenia doszło niedawno w jednym z banków w Gryficach. Mieszkanca miasta, która dokonywała opłat w banku, po odejściu od stanowiska położyła swój portfel na stoliku, a następnie zajęła się chowaniem do torby dowodów opłat. W tym samym czasie w banku wraz z dziadkiem przebywało rodzeństwo w wieku 11 i 17 lat.

Jak ustalili policjanci, chłopiec wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonej dokonał kradzieży portfela, a

następnie przekazał go swojej siostrze. Ta z kolei oddała portfel dziadkowi, który podzielił pomiędzy nimi znajdujące się w nim pieniądze w kwocie 260 złotych, a portfel z dokumentami pozostawił w swoim posiadaniu.

W wyniku podjętych czynności policjanci Wydziału Kryminalnego odzyskali skradzione mienie i zatrzymali 63-letniego mężczyznę w miejscu jego zamieszkania. Usłyszał on zarzut ukrywania dokumentu, za co grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności. Natomiast o losie wnuczków zadecyduje Sąd Rodzinny i Nieletnich w Gryficach.

Całe zdarzenie zostało zarejestrowane przez monitoring znajdujący się w banku. (kp)

Łapówka zamiast mandatu



(GRYFICE) Policjanci Referatu Ruchu Drogowego z Gryfic zatrzymali mężczyznę, który w zamian za odstąpienie od czynności służbowych wręczył im 50 złotych łapówki. Za popełnione przestępstwo grozi mu nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

W Modlimowie, w gminie Płoty, policjanci z gryfickiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej 54-letniego kierowcę ciężarówki, który przekroczył dozwoloną prędkość o 14 km/h.

W rozmowie z kierowcą policjanci poinformowali go o powodzie

kontroli, wysokości mandatu i ilości punktów karnych, nakładanych zgodnie z taryfikatorem za popełnione przez niego wykroczenie. Wtedy mężczyzna powiedział w sposób lekceważący do policjantów „jakoś się dogadamy” i do notatnika służbowego włożył 50 złotowy banknot. Oznajmił, że to jest dla nich w zamian za niewypisywanie mandatu i nie nakładanie punktów karnych.

54-latek został zatrzymany i usłyszał zarzut wręczenia korzyści majątkowej policjantom w celu skłonienia ich do odstąpienia od czynności służbowej. Grozi mu za to nawet do 10 lat pozbawienia wolności. (kp)

Wymyślił sposób na łatwe zarabianie

Nieuczciwy pracownik upozorował rozbój, a sam ukradł pieniądze z kasy

(TRZEBIATÓW) Policjanci z Trzebiatowa zatrzymali 49-letniego mężczyznę, który zgłosił, że został napadnięty i okradziony w wędzarni ryb, w której pracował na terenie Mrzeżyna. Tymczasem policja ustaliła, że to on sam upozorował rozbój i ukradł z kasy pieniądze.

Trzebiatowscy policjanci otrzymali zgłoszenie, że w jednej z wędzarni ryb w Mrzeżynie nieznani sprawcy dokonali rozbój i ukradli z kasy pieniądze w kwocie 1500 złotych. Udali się niezwłocznie na miejsce zdarzenia.

Po podjęciu czynności i dokonanych ustaleniach okazało się, że zgłaszający rozbój 49-latek postanowił się szybko wzbogacić. Upozoro-

wał rozbój, twierdząc, że do wędzarni wtargnęło dwóch nieznanych mu sprawców, którzy go pobili, a następnie zabrali z kasy pieniądze w kwocie 1500 złotych.

Jak ustalono była to już druga kradzież tego mężczyzny. Wcześniej z kasy w nieustalonych okolicznościach zginęło 2500 złotych. Łącznie mężczyzna ukradł 4000 złotych. Został zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu. W chwili zatrzymania mężczyzna miał ponad półtora promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty. Przysnął się do popełnienia przestępstwa, z które grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. (kp)

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie bezczynszowe w Resku, 2-pokojowe o powierzchni 65 mkw. w dwurodzinnej kamienicy po kapitalnym remoncie mieszkanie posiada dwa osobne wejścia, piwnice, podwórko i garaż cena do uzgodnienia. Tel. 694-012-628.

Sprzedam mieszkanie, kawalerka 35 mkw., I piętro, możliwość montażu kominka. W centrum Łobza. Tel. 601 496 362.

Sprzedam tanio mieszkanie w centrum Węgorzyna, pow. 63 mkw. Tel. 691 515 758.

Łobez. Szukam do wynajęcia mieszkania 2 pokojowego. Tel. 695 685 295.

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie 38 mkw. w Świdwinie. Tel. 601 487 166.

Sprzedam mieszkanie po kapitalnym remoncie, 95 mkw., w centrum Świdwina. Tel. 723 737 480 po godz. 20.00.

USŁUGI

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez - BIURO ul. Chrobrego 6a; - DOM ul. Warcisława 2. Tel. 505 972 167.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

Powiat drawski

Szybka pożyczka również dla osób z zajęciami komorniczymi, dochodami z MOPS, zasiłkami i alimentami. Tel. 600 840 600

Powiat świdwiński

Szybka pożyczka również dla osób z zajęciami komorniczymi, dochodami z MOPS, zasiłkami i alimentami. Tel. 600840600 lub 600348643.

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Sprzedam Skodę Fabię 1.4 benz., rok. prod. 2000, przebieg 120tys. km. Tel. 512 321 781

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Sprzedam połówkę domu, 100 mkw., c.o., gaz, kominek, bud. gosp., garaż, działka 2100 mkw., Belczna 6. Tel. 512 321 781

Łobez. Sprzedam działkę lub działki budowlane: woda, gaz, prąd, ścieki, aktualne zezwolenie na budowę. Cena 36 zł/mkw. Przedłużenie ul. Podgórznej (polna droga do Bonina). Tel. 888 800 723

Wynajmę lokal użytkowy 50 mkw. w centrum Łobza na biuro, usługi sklep. Tel. 691 305 860.

Sprzedam dom jednorodzinny 170 mkw. pow. użytkowej, działka 950 mkw., wszystkie media, położony Łobez Niegrzebia. Cena 350.000 zł do negocjacji. Tel. 663 565 305.

Powiat świdwiński

Działka budowlana w Potczynie Zdroju - sprzedam. Tel. 600 565 719

Powiat gryficki

Domek 140 mkw. z wyposażeniem, na pięknie zagospodarowanej dużej działce 2318 mkw. w Gryficach – Osada Zdrój sprzedam. Tel. 511 068 490.

Działkę budowlaną 746 mkw. Gryfice Zdroje sprzedam. Tel. 511 068 490

ROLNICTWO

Region

Kury nioski Leghorna – najwyższa intensywność nieśna. Tel. 501 057 385

Bohnhorst InterHANDEL
Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. **Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!** Pelen pakiet ubezpieczeń rolnych! Wapno granulowane w najlepszej cenie na rynku.
Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720.

NIERUCHOMOŚCI

Region

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

PRACA

Region

Opiekunki z j. niemieckim, dużo ofert do 1450 euro. Tel. 799 301 177.

GABINET PSYCHOLOGICZNY
Ewa Walorska
tel. 799 461 030
www.psycholog-nowogard.manifo.com
Nowogard, pl. Wolności 9,
pok. 419 (IV piętro)

Biuro ogłoszeń
Gazety Gryfickiej
tel. 512 138 349
gazetagryficka@wp.pl

SKŁAD DRZEWNY
OFERUJE:
WIĘZBA DACHOWA
ŁATY
KONTRŁATY
TARCICA
IMPREGNATY
ŁĄCZNIKI
KORA OGRODOWA
BRYKIET KOMINKOWY
DREWNO OPAŁOWE
500 111 137, 500 702 884
GRYFICE UL. PIŁSUDSKIEGO 31A

Biuro ogłoszeń Gazety Gryfickiej
tel. 512 138 349
e-mail: gazetagryficka@wp.pl

AUTO - CZĘŚCI
ZAKŁAD KASACJI SAMOCHODÓW
ul. Ks. Stanisława Rusa 7, 72-300 Gryfice
tel. 91 384 66 11, tel. 509 307 661
wydajemy zaświadczenia do wyrejestrowania
PŁACIMY ZA DOSTARCZONE SAMOCHODY, ZAPEWNIAMY TRANSPORT
NIE RYZYKUJ KARY! SKASUJ SAMOCHÓD LEGALNIE!

Oświadczenia majątkowe radnych Rady Miejskiej w Płotach

Piotr Jasina - przedsiębiorca, przewodniczący rady. W ubiegłym roku zgromadził 5 tys. zł. Posiada dom o powierzchni 120 mkw. o wartości 150 tys. zł (współwłasność małżeńska). Budynek hurtowni o pow. 140 mkw. wartości 50 tys. zł (współwłasność małżeńska). Prowadzi działalność gospodarczą PHU „Omnibus” Hurtownia Nasienno-Ogrodnicza. Z tego tytułu osiągnął przychód w wysokości 191.161,28 zł. Z tytułu przewodniczenia Radzie Miejskiej w Płotach osiągnął dochód w wysokości 15.898,20 zł oraz PIT-37-PIT-8C – rozmowy telefoniczne 124,87 zł.

Posiada samochód osobowy Audi A6 Kombi z 2004 r. o wartości 16.800 zł oraz samochód dostawczy Mercedes Sprinter z 2000 r. o wartości 10.500 zł. Posiada kredyt obrotowy krótkoterminowy w wysokości 80 tys. zł na prowadzenie działalności gospodarczej w PHU „Omnibus” zaciągnięty w BS w Wolinie o. Płoty.

Danuta Andrejczuk z d. Tchórz - prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Dom” w Wyszoborze. Posiada mieszkanie o pow. 48,7 mkw. o wartości 60 tys. zł. Działkę niezabudowaną o wartości 4 tys. zł oraz lokal gospodarczy położony na działce o wartości 2.500 zł. W ubiegłym roku osiągnęła dochód z tytułu umowy o pracę w wysokości 45.902 zł, umowy zlecenia 5.696 zł oraz diety radnej 7.783,44 zł. Posiada kredyt w Banku PKOBP Gryfice - 31.823,12 zł.

Henryk Bryćko - emeryt. Posiada mieszkanie o pow. 66 mkw. o wartości 30 tys. zł oraz działkę rolną ogrodzoną niezabudowaną o pow. 0,28 ha, o wartości 5 tys. zł. Garaż samochodowy o pow. 30 mkw., o wartości 10 tys. zł. Dzierżawi działkę rolną o pow. 0,56 ha w ANR. W 2013 r. osiągnął dochód z tytułu emerytury w wysokości 27.522,40 zł oraz z tytułu pełnienia obowiązku radnego w kwocie 6.226,80 zł. Posiada zurawia samochodowego ZSH-10 Jelcz 315 o wartości 15 tys. zł oraz samochód Opel Astra z 1996 r. wartości 3 tys. zł.

Tomasz Buchholc - zatrudniony w Enea Operator. Posiada dom o pow. 120 mkw. o wartości 350 tys. zł i mieszkanie o pow. 33 mkw. wartości 170 tys. zł. W zeszłym roku osiągnął dochód z tytułu PIT 37 w wysokości 121.525,59 zł oraz z tytułu diety radnego w kwocie 7.783,44 zł. Posiada samochody: Volvo V70 z 2001 r. oraz Mercedes CLK z 1999 r. Posiada kredyt hipoteczny 100 tys. zł.

Zbigniew Cycyk - emeryt wojskowy. Posiada mieszkanie o pow. 58,30 mkw. o wartości 100 tys. zł oraz lokal gospodarczy o pow. 20 mkw. o wartości ok. 5 tys. zł. W 2013 r. osiągnął dochód z tytułu PIT-37 w kwocie 35.072,94 zł (z tego 256 zł – działalność wykonywana osobiście; dieta radnego – 6.359,28 zł). Posiada samochód osobowy VW Passat z 2005 r.

Szymon Klimko - nauczyciel. Posiada mieszkanie o pow. 118 mkw. o wartości 200 tys. zł. W ubiegłym roku osiągnął dochód z tytułu PIT 37 w wysokości 63.408,19 zł oraz z tytułu diety radnego w kwocie 7.949,04 zł. Posiada samochód osobowy Mercedes W210 E300 z 1998 r.

Jarosław Krześniak - rolnik. W ubiegłym roku zgromadził 650 tys. zł. Posiada dom o pow. 200 mkw. o wartości 200 tys. zł (współwłasność). Gospodarstwo rolne (uprawa i hodowla) o pow. 170,212 ha. Osiągnął dochód z tytułu diety radnego w wysokości 5.431,90 zł. Posiada ciągnik John Deere, McCormick CX 105, 2 przyczepy McCormick rok prod. 2011, opryskiwacz, kombajn zbożowy rok prod. 2012, ciągnik Deutz-Fahr rok prod. 2012, sadzarka oraz samochód Opel Vectra z 2006 r. Posiada 2 kredyty w BS Wolin o. Płoty w kwotach: 248.550 i 480 tys. zł.

Agnieszka Luberda-Matusik - kierownik sklepu mięsnego. Zgodnie z oświadczeniem majątkowym radna nie posiada nic, nieruchomości, przychodów/dochodów, nawet z tytułu diety radnego.

Marcin Makowiecki - nauczyciel. W 2013 r. zgromadził ok. 30 tys. zł. Osiągnął dochód z tytułu zatrudnienia w Szkole Podstawowej nr 2 w Płotach – 41.103,18 zł, umowy LKS Polonia Płoty – 2.169,60 zł, umowy Mokasyn Płoty – 200 zł oraz diety radnego za 2013 r. – 6.226,80 zł. Posiada samochód Citroen Berlingo z 2005 r. Posiada pożyczkę Inteligo w kwocie 15.789,47 zł na cel remontowy na 40 miesięcy od 07.2013 r.

Władysław Pawelec - przedsiębiorca. Posiada dom o pow. 150 m.kw. o wartości 60 tys. zł, dom wolnostojący o pow. 350 m.kw., sklep o pow. 100 mkw., magazyn o pow. 400 mkw., sklep o pow. 1000 mkw., magazyn o pow. 600 mkw. W ubiegłym roku osiągnął przychód w wysokości 40.792,94 zł (książka przychodów i rozchodów), z tytułu diety

radnego – 7.452,24 zł, karty premiowej – 100 zł, bony Sodexo – 100 zł. Posiada samochody Skoda, osobowo-ciężarowy Mercedes Sprinter i ciężarowy Man.

Jan Przedaszek - rencista. W ubiegłym roku zgromadził 13.322,88 zł. Posiada mieszkanie o pow. 49,37 mkw. o wartości 90 tys. zł, lokal użytkowy o pow. 20 mkw. + 9 mkw. o wartości 45 tys. zł, garaż na działce o pow. 46 mkw. (garaż – pow. 27 mkw.) o wartości 30 tys. zł, garaż o pow. 18 mkw. o wartości 10 tys. zł, nieużytki o pow. 45,86 mkw. wartości 30 tys. zł. Osiągnął dochód z diety radnego PIT-36 – 6.226,80 zł. Posiada Mercedesa C-200 Kombi, rok prod. 1997.

Helena Sionek - emerytka. Posiada mieszkanie o pow. 61,32 mkw. o wartości 136.570,31 zł, mieszkanie o pow. 45,75 mkw. o wartości 30 tys. zł, gospodarstwo indywidualne o pow. 1,16 ha (udział do 1/3) o wartości 50 tys. zł, nieruchomości o pow. 47,33 mkw., ośrodek wczasowy o pow. 9264 mkw. Osiągnęła dochód z tytułu emerytury w wysokości 26.939,72 zł oraz z tytułu diety radnej w kwocie 6.094,32 zł. Posiada kredyt mieszkaniowy – 3 tys. zł.

Jarosław Ślęga - rolnik. Dzierżawi dom o pow. 140 mkw. o wartości 160 tys. zł. Posiada gospodarstwo rolne (produkcja roślinna) o pow. 37,5 ha o wartości 150 tys. zł, nieruchomości o pow. 10,75 ha o wartości 267.344 zł. Osiągnął przychód i dochód z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego w wysokości 5 tys. zł oraz z tytułu diety radnego – 5.961,84 zł. Posiada zobowiązanie wobec Ultimo – 15 tys. zł oraz kredyt hipoteczny na zakup ziemi od ANR w wysokości 240.520 zł (spłata 14 lat).

Dorota Tarczyńska - emerytowany nauczyciel. Posiada mieszkanie o pow. 51 mkw. o wartości 80 tys. zł. Osiągnęła dochód z tytułu emerytury – 25.529 zł oraz z tytułu pełnienia obowiązków społecznych i obywatelskich – 7.949 zł. Posiada pożyczkę hipoteczną w ING Banku Śląskim – 48.324,75 zł, Eurobank – 20.198,76 zł.

Irena Krystyna Widorowska - nauczyciel emeryt. Posiada mieszkanie o pow. 78 mkw. wartości 70.000 zł. Osiągnęła dochód z tytułu emerytury – 25.936,26 zł oraz z tytułu pełnienia funkcji radnej w samorządzie – 7.949,04 zł.

Urzędnicy urzędu miejskiego w Płotach

Marian Maliński - burmistrz. W 2013 r. zgromadził 250 tys. zł (współwłasność małżeńska), 2 tys. euro i 1 tys. \$ (współwłasność małżeńska). Posiada mieszkanie o pow. 67 mkw. o wartości 120 tys. zł (współwłasność małżeńska), działkę budowlaną o pow. 1131 mkw. o wartości 100 tys. zł (współwłasność małżeńska), działkę budowlaną o pow. 3241 mkw. o wartości 120 tys. zł (współwłasność małżeńska), pawilon handlowy o pow. 30 mkw. o wartości 100 tys. zł (współwłasność małżeńska), dwa garaże o pow. 36 mkw. o wartości 28 tys. zł (współwłasność małżeńska). Osiągnął dochód z tytułu pracy w Urzędzie Miejskim w Płotach w kwocie 159.192,47 zł. Posiada samochody osobowe (współwłasność małżeńska): Lexus - 430 LS 2001 r., Peugeot 307 SW 2002 r., Opel Corsa 2003 r., Peugeot 407 SW 2010 r.

Sławomir Nowak - wiceburmistrz. W ubiegłym roku zgromadził ok. 90 tys. zł. Posiada dom o pow. 240 mkw. o wartości 300 tys. zł (współwłasność małżeńska), mieszkanie o pow. 42,22 mkw. o wartości 220 tys. zł (współwłasność małżeńska), mieszkanie o pow. 40,14 mkw. o wartości 166 tys. zł (współwłasność małżeńska), nieruchomości o pow. 1,1950 ha o wartości 50 tys. zł (współwłasność małżeńska). Osiągnął dochód z tytułu pracy w Urzędzie Miejskim w Płotach – 167.776,49 zł, Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Gryficach – 84.576 zł – radca prawny. Posiada samochód osobowy Toyota Corolla Verso 2008 r. o wartości ok. 30 tys. zł oraz samochód osobowy Nissan Micra 2013 r. o wartości 39.500 zł. Posiada kredyt hipoteczny 176 tys. zł w Banku Pekao S.A. W Gryficach, zmienna stopa oprocentowania, 10 lat; kredyt hipoteczny 169.740 zł w BZ WBK w Gryficach, zmienna stopa oprocentowania, 15 lat; kredyt samochodowy 21.132,50 zł, BNP Paribas Bank Polska S.A. o. Kołobrzeg, 1 rok.

Elżbieta Charkiewicz - skarbnik gminy. W 2013 r. zgromadziła 60 tys. zł. Posiada nieruchomości o pow. 14 mkw. o wartości 10 tys. zł (współwłasność). Osiągnęła dochód z tytułu umowy o pracę – 171.160,84 zł oraz z tytułu umowy zlecenia – 4.233,58 zł.

Święto Policji - nagrody i awanse

Z okazji 95 rocznicy powstania Policji Państwowej w sali widowiskowej Gryfickiego Domu Kultury odbyła się uroczysta odprawa, w trakcie której wręczono awanse na wyższe stopnie oraz przyznano nagrody pieniężne.

Oprócz policjantów Komendy Powiatowej Policji w Gryficach w uroczystości udział wzięli Komendant Wojewódzkiej Policji w Szczecinie insp. Jarosław Sawcki, przedstawiciele władz samorządowych, jednostek współpracujących na co dzień z policją oraz innych służb mundurowych, a także lokalne media. Podczas uroczystości Komendant Powiatowej Policji w Gryficach insp. Andrzej Spaczyński wygłosił przemówienie. Komendant podkreślił, że Święto Policji to hołd dla wszystkich oddanych w służbie policjantów. Przybliżył zarys historii powstania Policji Polskiej oraz wyraził szacunek dla trudnej służby, za którą grono policjantów otrzymało awanse w stopniach.

Z okazji 95 rocznicy powołania Polskiej Policji Państwowej na wniosek Komendanta Wojewódzkiego Policji w Szczecinie Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji decyzją z dnia 27 czerwca 2014 r., w uznaniu szczególnych zasług i osiągnięć służbowych w zakresie ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego nadał Brązową Odznakę zasłużony Policjant dla mł. asp. Zbigniewa Zwolińskiego (18 lat służby w Policji), a wręczenie tego odznaczenia odbędzie się podczas Wojewódzkich Obchodów Święta Policji w Stargardzie Szczecińskim w dniu 31 lipca 2014 r. Na podstawie art. 56 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji Komendant Główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński rozkazem personalnym z dnia 15 lipca 2014 r. mianował na stopień podkomisarza Policji - post. Zbigniewa Frąckiewicza (2 lata służby w Policji). Na wyższe stopnie awansowano łącznie 37 funkcjonariuszy. W korpusie aspirantów awanse otrzymało 21 policjantów, w korpusie sierżantów 10 policjantów, natomiast w korpusie posterunkowych 6 policjantów tj.:

Na stopień aspiranta sztabowego Policji mianowano:



- st. asp. Stefan Kuszyk (24 lata służby w Policji)
- st. asp. Mariusz Pokorski (14 lat służby w Policji)
- st. asp. Adam Rzepecki (19 lat służby w Policji)

Na stopień starszego aspiranta Policji mianowano:

- asp. Krzysztof Bogdanowski (23 lata służby w Policji)
- asp. Marcin Górski (10 lat służby w Policji)
- asp. Tomasz Henryk (10 lat służby w Policji)
- asp. Edyta Klepczyńska (14 lat służby w Policji)
- asp. Maciej Mączka (15 lat służby w Policji)
- asp. Piotr Mruk (12 lat służby w Policji)
- asp. Piotr Paprocki (15 lat służby w Policji)
- asp. Rafał Surudo (12 lat służby w Policji)
- asp. Maciej Wędziński (11 lat służby w Policji)
- asp. Sławomir Zinkiewicz (14 lat służby w Policji)

Na stopień aspiranta Policji mianowano:

- mł. asp. Tomasz Szymczak (12 lat służby w Policji)
- mł. asp. Krzysztof Westfal (9 lat służby w Policji)

Na stopień młodszego aspiranta

Policji mianowano:

- sierż. sztab. Tomasz Krogulecki (8 lat służby w Policji)
- sierż. sztab. Fabian Karwowski (8 lat służby w Policji)
- sierż. sztab. Krzysztof Nowakowski (14 lat służby w Policji)
- sierż. sztab. Łukasz Sulwiński (10 lat służby w Policji)
- sierż. sztab. Artur Zieliński (15 lat służby w Policji)
- sierż. sztab. Agnieszka Połum (6 lat służby w Policji)

Na stopień sierżanta sztabowego Policji mianowano:

- st. sierż. Marcin Bartosiak (6 lat służby w Policji)
- st. sierż. Mariusz Dworek (6 lat służby w Policji)
- st. sierż. Krzysztof Gaja (4 lata służby w Policji)
- st. sierż. Łukasz Kierznowski (7 lat służby w Policji)
- st. sierż. Anna Lewandowicz (6 lat służby w Policji)
- st. sierż. Marcin Stachowiak (6 lat służby w Policji)
- st. sierż. Tomasz Zinger (7 lat służby w Policji)

Na stopień sierżanta Policji mianowano:

- st. post. Adam Jankowski (4 lata służby w Policji)
- st. post. Krystian Wilk (3 lata służby w Policji)
- post. Roman Czaboryk (1 rok służby w Policji)

Na stopień starszego posterunkowego Policji mianowano:

- post. Wojciech Borek
- post. Dawid Cebulak
- post. Dawid Dominikowski
- post. Grzegorz Mroczek
- post. Ewelina Sierzchuła
- post. Radosław Szejpenkowski

Za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych, wysoką efektywność w pracy Komendant Powiatowej Policji w Gryficach wyróżnił nagrodami pieniężnymi 93 funkcjonariuszy oraz 22 pracowników policji.

Ponadto Komendant Powiatowej Policji w Gryficach wyróżnił dodatkowymi nagrodami pieniężnymi następujących policjantów:

- 1) asp. sztab. Zbigniewa Mackojć, detektywa Wydziału Kryminalnego KPP w Gryficach
- 2) asp. sztab. Grzegorza Rydzynskiego, asystenta zespołu ds. przestępczości nieletnich WK KPP w Gryficach
- 3) st. sierż. Mariusza Dworka, detektywa Wydziału Kryminalnego KPP w Gryficach
- 4) sierż. Pawła Lipińskiego, referenta zespołu ds. przestępczości nieletnich WK KPP w Gryficach
- 5) st. post. Krystiana Wilka, policjanta zespołu dw. Z korupcją i przestępczością gospodarczą Wydziału Kryminalnego KPP Gryfice
- 6) st. sierż. Agnieszkę Pod-

górką referenta zespołu dzielnicowych Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP Gryfice.

W dniu 6 lipca 2014r. Komenda Powiatowa Policji w Gryficach została powiadomiona o tym, iż w pobliżu miejscowości Modlimowo, gmina Ploty, doszło do usiłowania zgwałcenia kobiety, która zatrzymała się samochodem na przydrożnym parkingu. Opuszczając teren leśny została niespodziewanie z tyłu atakowana przez mężczyznę, który chwycił ją rękoma za szyję, po czym grożąc jej pozbawieniem życia usiłował doprowadzić do obcowania płciowego. W wyniku podjętych natychmiastowych czynności przez ww. policjantów wytypowano, zatrzymano sprawcę, a w toku wykonywanych profesjonalnie czynności podejrzany mężczyzna, mieszkaniec Szczecina, przyznał się do zarzucanego mu czynu oraz podał okoliczności podobnych zdarzeń w roku 2008, 2011 i 2012 odnotowanych na terenie KPP Gryfice, a które zakończyły się umorzeniem. Ustalono również, że sprawca podobnych czynów mógł dopuścić się na terenie Szczecina i okolic. Nadmienić należy, że policjanci ci wykazali się profesjonalizmem, a także podejmowali czynności z poświęceniem czasu wolnego od służby.

Kolejnymi wyróżnionymi policjantami byli:

1) asp. Rafał Surudo detektyw Wydziału Kryminalnego KPP w Gryficach

2) st. sierż. Tomasz Zinger asystent zespołu ds. przestępczości nieletnich WK KPP w Gryficach.

W czerwcu 2014 roku na terenie powiatu gryfickiego odnotowano szereg włamań do piwnic, gdzie przedmiotem zaboru przez sprawców były między innymi rowery, elektronarzędzia, sprzęt wędkarski. W toku wykonanych czynności operacyjnych i podjętych działań w/ w policjanci dokonali zatrzymania dwóch sprawców, którymi okazali się mieszkańcy gm. Ploty. Podczas pracy z zatrzymanymi policjanci ustalili, iż zatrzymani sprawcy dokonali 14 kradzieży z włamaniem do piwnic w miejscowościach Trzygłów, Cerkwica i Brojce. Ujawnili i zatrzymali również przedmioty pochodzące z tych włamań.

Wyróżnieni dodatkowymi nagrodami pieniężnymi to również funkcjonariusze:

1) sierż. sztab. Łukasz Sulwiński detektyw Zespołu Kryminalnego KP w Trzebiatowie

2) sierż. sztab. Artur Piechowicz, dzielnicowy Zespołu Dzielnicowych KP w Trzebiatowie.

Wyżej wymienieni funkcjonariusze wykonując czynności procesowe w sprawie rzekomego rozboju dokonanego w dniu 15 lipca 2014 r. w Mrzeżynie w wędzarni ryb wykazali się dużym profesjonalizmem podczas przesłuchania zawiadamiającego o przestępstwie pracownika, który ostatecznie przyznał się do upozorowania rozboju na jego osobie, celem ukrycia dwukrotnego przywłaszczenia pieniędzy właściciela o łącznej wartości 4000 złotych. Policjanci umiejętnie wykorzystali posiadaną wiedzę, dokładnie przeprowadzili wstępne oględziny ciała zawiadamiającego, jak również logicznie powiązali pewne fakty w sprawie. Postawa ww. policjantów i zaangażowanie zasługują na uznanie, tym bardziej, że poprzez takie działania doprowadzili do zwiększenia poziomu wykrywalności przestępstw na terenie działania tutejszej Komendy.

Komendant Wojewódzki Policji w Szczecinie insp. Jarosław Sawicki za szczególny wkład pracy, sumienność, zaangażowanie wzorowe wykonywanie obowiązków wyróżnił pamiątkowym ryngrafem pracowników policji Panią Małgorzatę Burak oraz Panią Monikę Karolak.

Życzenia i wiele ciepłych słów oraz pochwał gryficcy policjanci usłyszeli od samorządowców powiatu gryfickiego. Szczególne odznaczenie otrzymał z rąk radnego Sejmiku Samorządowego Artura Łackiego Komendant Powiatowy Policji w Gryficach insp. Andrzej Spaczyński. Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego za wkład w bezpieczeństwo i porządek publiczny na terenie powiatu gryfickiego odznaczył Pana Komendanta Srebrną Odznaką Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego.

Podczas uroczystości przemówienie wygłosił Komendant Wojewódzki Policji w Szczecinie insp. Jarosław Sawicki, który podsumował pracę Policji, podziękował za trud wkładany w służbę i życzył wszystkiemu najlepszemu policjantom i ich rodzinom. Słowa uznania i podziękowania skierował również do pracowników policji, których praca jest równie ciężka, odpowiedzialna i bardzo potrzebna.

Uroczystą odprawę uświetnił występ Kapeli Folklorystycznej „Przepióreczka” działającej w gryficim Domu Kultury pod kierownictwem p. Tadeusza Ślusarczyka.

Asp. Edyta Klepczyńska
Oficer Prasowy KPP Gryfice

70 rocznica Powstania Warszawskiego

Obchody w Gryficach



GRYFICKIE OBCHODY 70 ROCZNICY POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

PLAN OBCHODÓW

16:15 Rozpoczęcie obchodów w Gryficach na Placu Zwycięstwa
17:15 Spotkanie w Miejskiej Bibliotece Publicznej z kombatantem Panem Waldemarem Gołuszko ps. Szatan partyzantem, żołnierzem Armii Krajowej, członkiem ROAK i WiN, autorem wielu książek.

oraz

Sylwestrem Chruszczem członkiem Rady Decyzyjnej Ruchu Narodowego



(GRYFICE) W piątek, 1 sierpnia, o godzinie 16.15 w Gryficach na placu Zwycięstwa rozpoczyna się obchody tegorocznej 70 rocznicy Powstania Warszawskiego.

Do Gryfic na tę szczególną okazję przybędzie kombatant, żołnierz AK, ROAK, WiN pan Waldemar Gałuszka, PS. „Szatan”. Druga część spotkania pod tytułem „Moja droga ku Walczącej Warszawie” odbędzie się w bibliotece publicznej o 17.20. Na

obchody przybędzie również pan Sylwester Chruszcz, członek rady decyzyjnej Ruchu Narodowego, który opowie o przedwojennej młodzieży Wszechpolskiej. Obchody na placu Zwycięstwa oraz spotkanie w bibliotece publicznej jest otwarte dla wszystkich mieszkańców.

Zapraszają serdecznie organizatorzy: Ruch Społeczny Porozumienie Ponad Podziałami oraz Narodowe Gryfice.

Zmiany w „Herbercie”

Jagwiga Jaworska dyrektorem ZSP w Trzebiatowie

(TRZEBIATÓW) Od września Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych im. Zbigniewa Herberta w Trzebiatowie będzie zarządzać pani Jadwiga Jaworska. Tak zdecydowała komisja konkursowa powołana

przez Zarząd Powiatu Gryfickiego. Zarząd Powiatu ogłosił konkurs jeszcze w czerwcu. Konkurs odbył się 17 lipca. Zarząd zatwierdził wynik 23 lipca. Nowa dyrektorką zastąpi na tym stanowisku panią Renatę Tracz.

W 70. rocznicę Powstania Warszawskiego przypominamy postać mieszkanki Łobza śp. Weroniki Tokarskiej. Artykuł został opublikowany w Tygodniku Łobeskim w 2007 roku

Weronika Tokarska – z Powstania Warszawskiego do Łobza

(ŁOBEZ) Jutro będziemy obchodzić 63 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego (w tym roku 70.). Historia odległa w czasie, która rozegrała się w odległym od nas mieście i mogłoby po tylu latach wydawać się, że coraz mniej nas dotyczy. Ale tak nie jest i nie powinno być. To przecież dramatyczny fragment historii naszej ojczyzny, ale także ludzi, których los rozrzucił po całym kraju i świecie. Jedną z uczestniczek Powstania Warszawskiego, pani Weronika Tokarska, trafiła do Łobza i mieszka wśród nas. Opowiedziała nam historię swojego życia.

Gdy wybuchło powstanie, pani Weronika, z domu Stefańska, miała 19 lat. Mieszkała z mamą i rodzeństwem w Warszawie na Starym Mieście, przy ul. Brzozowej. Dzisiaj ma 82 lat i mieszka w Łobzie, przy ul. Budowlanej (pani Weronika zmarła w 2008 roku).

Tata zmarł tuż przed wybuchem wojny. Z okupacji pamięta przede wszystkim biedę i strach.

- Młodzi czuli się okropnie, bo na każdym kroku były łapanki. Niemcy zabierali młodych do pracy. Było głodno i ciężko, kartki na chleb i marmoladę. Była ta znana rąbanka i schab, którymi handlowano. Ja też próbowałam, ale się do tego nie nadawałam - mówi.

Co jeszcze? - My młodzi chcieliśmy, żeby Polska była wolna. Należeliśmy do AK. Zbieraliśmy się w mieszkaniach, chłopcy uczyli się obsługiwać broń, szykowaliśmy ulotki. Mówiło się o powstaniu, ale nikt nie wiedział, jak to będzie.

POWSTANIE

- 1 sierpnia byłam po południu u koleżanki na ul. Zakroczymskiej. Wyszłam na balkon, a tu jakiś ruch na ulicy. Niedaleko była Wytwórnia Papierów Wartościowych i Polacy ją zdobyli. Na Freta spotkałam brata i on mi powiedział, że powstanie się zaczęło. Zgłosiłam się na zbiórkę na rynku Starego Miasta z koleżanką, która później zginęła w powstaniu. Nosiliśmy zaopatrzenie. Pamiętam, że koło Zamku w bramie staliśmy z granatami i butelkami z benzyną i czekaliśmy na niemieckie czołgi. Wjechali na plac, popatrzyli i zawrócili. Na rogu Długiej i Kilińskiego było Ministerstwo Sprawiedliwości,



w którym zrobiono szpital. Nosiliśmy tam rannych i opatrywaliśmy ich. Mama była pielęgniarką i ja zawsze chciałam zostać lekarzem, więc szybko się nauczyłam zakładać opatrunki. Było dużo zabitych i rannych, ale to już nie robiło wrażenia. Niosło się pomoc i nie myślało się o tym. Nikt nie użalał się nad sobą. Po prostu wykonywało się swoje zadania. Z bratem nie widziałam się przez całe powstanie. Mama wyjechała ze szpitalem do Pruszkowa. Po tym wszystkim później miałam sny, że ciągle gdzieś wojuję...

WYJŚCIE Z WARSZAWY

- 1 września Niemcy przyszedli na Brzozową i kazali wszystkim wychodzić z piwnic. Wszystko było zniszczone. Wszędzie gruzy. Wywieźli nas do Pruszkowa i umieścili w lokomotywowni. Po kilku dniach posegregowali nas; matki z dziećmi wywozili do gospodarzy rolnych, a młodych i starszych wywozili do pracy w Niemczech. Ja trafiłam do obozu w Ravensbruck.

RAVENSBRUCK I HENNIGSDORF

- W Ravensbruck umieścili nas w barakach. Wszystko nam zabrali. Byłam tam kilka miesięcy. Pamiętam, że pewnego razu Niemiec przyszedł i zapytał, czy któraś z nas nie chce pracować w burdelu. Zgłosiła się jedna kobieta. Miałam w obozie złoty pierścionek, który schowałam do pudełka po zapałkach i zakopałam koło baraku, ale nie było już możliwości go zabrać.

Później wywieźli nas do Hennigsdorf, w pobliżu Berlina. To była część obozu Sachsenhausen. Pracowałam w fabryce produkującej części do jakiegoś sprzętu wojskowego. Obsługiwałam duże wiertarki, nawiercałam dziury w tych czę-

ściach. To była ciężka praca, bo człowiek nie miał sił. Nie można było z nikim rozmawiać. Spaliśmy w barakach, położonych ze dwa kilometry od fabryki. Pracowało się od rana do nocy. Mi trafiała się nocna zmiana i nie mogłam się przyzwyczaić. Byłam wykończona.

Pewnego dnia fabrykę zbombardowały angielskie samoloty. Pięknie ją zburzyli, bo wycelowali nie ruszając naszych baraków. My się tylko martwiliśmy, by naszej zupy nie zbombardowali. Nasz szczęście ocalała.

Zbliżał się front i Niemcy zapędzili nas do kopania okopów wokół fabryki. Człowiek głodny, zmarznięty, i ta praca była ponad siły. W baraku mieszkała ze mną starsza kobieta, taka inteligentna, ale była ciągle głodna, bo zjadała wszystko od razu. Ja sobie radziłam, bo dzieliłam na później. Koleżanki śmiały się, że przez ten chlebek to Warszawę widziałam, taki był cienki.

MARSZE ŚMIERCI

Niemcy wobec zbliżającego się frontu ewakuowali więźniów obozów zagłady i obozów pracy. Wycieńczonych więźniów gnali w kierunku Lubeki, skąd chcieli ich wywieźć statkami do Szwecji. Wielu z nich zmarło w tych morderczych marszach lub zostało zabitych.

- Po wykopaniu okopów zbrali nas i wymaszerowaliśmy pod eskortą w kierunku Lubeki. Ciągnęliśmy platformę z rzeczami Niemców. Spało się na drodze. Nieraz podkładałam sobie kamień albo cegłę pod głowę, by wyżej była... Szliśmy, ale nie było wody. W pewnym momencie jeden z Niemców brał wodę z pompy. Miałam puszkę po konserwie przywiązaną sznurkiem. To był nasz talerz. Skoczyłam do pompy i jeszcze kilka kropel złapałam. Niemiec doleciał do mnie i chciał mnie uderzyć kolbą karabinu, ale zdążyłam wskoczyć w maszerujący tłum.

Po kilku dniach zaprowadzili nas do stodoły, na noc. Po drodze znaleźliśmy trochę liści z kapusty, czasami znalazło się wytlóki z buraków cukrowych, bo nam dali tylko pajdkę chleba na drogę i kawałek margaryny. Rano budzimy się, a eskorty nie ma. Gdzieś w oddali widać było dymy pożarów. Okazało się, że Niemcy uciekli i jesteśmy już za linią frontu. Poszliśmy na zachód, za wojskiem. Niemcy opuszczali gospo-

darstwa uciekając przed frontem. Znajdowaliśmy na drodze wysypianą kaszę, płatki owsiane, to zbieraliśmy.

POWRÓT

- Aż przyszedł 8 maja. Ja już nie miałam siły iść dalej, ale nadjechał czołg. To byli Anglicy. Powiedzieli nam, że to koniec wojny. Dali nam paczki z żywnością. Ruszyliśmy na wschód, do Polski. Po drodze mijaliśmy puste domy, bo Niemcy chowali się po lasach. Żołnierze francuscy mówili, że możemy brać co chcemy z pustych domów, ale ja kraść nie mogłam. Braliśmy drobne rzeczy jakie znajdowaliśmy po drodze, noże, nożyczki... To był nasz cały posąg na przyszłe życie. Wieźliśmy go na taczce. Na gruzach jednego z budynków zobaczyłam lalkę. Chciałam ją wziąć, bo bardzo lubiłam lalki, ale pomyślałam, że skoro jest lalka, to musi gdzieś być dziecko i jak wróci, to będzie płakało. Rzuciłam lalkę. Nie mogę robić krzywdy dziecku - pomyślałam. Na gruzach znalazłam figurkę Jezusa, obok krzyża. Wzięłam ją i dotarła ze mną do Polski. Później oddałam ją do ośrodka w Laskach pod Warszawą. On tam jest - mówi.

Z WARSZAWY DO ŁOBSZA

Po powrocie do Warszawy pani Weronika odnalazła mamę. Do domu nie mogły wrócić, bo była tam kupa gruzów. Pracowały w szpitalu w Pruszkowie, mieszkając na pokoju. Później w szpitalu w Laskach. Po kilku latach spotkała swojego późniejszego męża, pana Tokarskiego, który wrócił z Syberii. Do Łobza przyjechał z Łobza na kilka dni. W Łobzie odnalazł siostrę i zamierzał tu osiaść. Po dłuższej znajomości pani Weronika przyjechała do Łobza i tu w 1952 roku wzięli ślub. Pan Tokarski prowadził znany w Łobzie zakład elektromechaniczny, najpierw prywatnie, później w Domecie. Żona pomagała mu prowadząc rachunki i zajmowała się domem. Po dramatycznych przejściach z Niemcami i Rosjanami ci ludzie także w swojej ojczyźnie nie zaznali spokoju.

- Nie pracowałam, bo jak człowiek pracował prywatnie, to mu nic nie było wolno. Borodziuk, jak był przewodniczącym, to potrafił mi powiedzieć, bo mieszkałam na Hanki Sawickiej i starałam się o mieszkanie, że mi na to nie pozwoli, bo „prywatny”

nie może mieszkać w blokach. A ja mówię – jak pan śmie tak mówić. A czy mój mąż nie pracuje w naszej ojczyźnie? A czy to jest parszywa owca, że w blokach nie może mieszkać? Bardzo mnie obraził - wspomina z goryczą tamte łobeskie rządy okresu socjalizmu.

SENSTAMTYCHŚMIERCI, SENSTEGOŻYCIA

Po powstaniu i obozach zostały pani Weronice schorowane nogi, ale nie zapomniała o powinnościach wobec kolegów kombatanów. Przez wiele lat podczas różnych rocznic pojawiała się na grobach kombatanów, wraz z panem Tadeuszem Barańskim i innymi łobeskimi kombatanami. Po śmierci męża została sama ze swoją pamięcią. Synowie usamodzielnili się, wybudowali w Łobzie. Czasami opowiada swoją historię tym, którzy chcą posłuchać. Takich jest coraz mniej. Świat się zmienia. Tylko nie bardzo wiadomo, czy na lepsze, czy na gorsze. Bo cóż to za świat bez historii?

Zapytana o spory o sens śmierci 180 tysięcy warszawiaków mówi krótko – myśmy wtedy chętnie walczyli, bo chcieliśmy wolnej ojczyzny. Boczemu Niemiec miał rządzić nami. Ale też nie mogliśmy się zgodzić ze Wschodem, bo po co też nam tamci. Walczyliśmy o wolną ojczyznę - mówią.

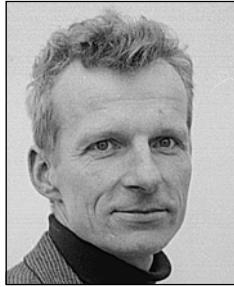
Chyba jednak inaczej myśli o żołnierzach, którzy polegali w walce, a inaczej o tych, którzy zginęli bez szansy obrony, bez wyboru.

- Nie wiem co pan będzie myślał omnie, ale ja często myślę o Katyniu. Cierpię z tego powodu. Im nie dano żadnych szans. Myśmy mieli wybór, a oni nie - mówi. Może ta perspektywa człowieka wolnego, który ma wybór, nawet gdyby to był wybór oddania życia za ojczyznę powoduje, że inaczej myśli się o śmierci w walce na barykadzie, a inaczej o śmierci od strzału w tył głowy, ze związanymi z tyłu rękami. Ta pierwsza śmierć boli jakby mniej, chociaż poległo dużo więcej ludzi. Ta druga wciąż tkwi jak drzazga w duszy ludzi, którzy stanowią ojczyznę pamięci.

Pani Weronice Niemcy potrafili zabrać wszystko, łącznie z domem. Ona nie potrafiła nawet zabrać im znalezionej na gruzach lalki. Wzięła jedynie ze sobą figurkę Jezusa odepchanego od krzyża, ale też nie dla siebie. Czy walczyła tylko o Polskę? Może także o inny wymiar świata? Podczas gdy my zabiegamy o nasze życie przesiadując u lekarzy i w salonach zdrowia, oni oddali swoje ojczyźnie dobrowolnie i bezutyskiwania. Gdy my dzisiaj pytamy o sens ich śmierci, oni pytają o sens naszego życia. Bo paradoksalnie - czasami śmierć może mieć wartość, a czasami życie może być bezwartościowe...

Kazimierz Rynkiewicz

Z drugiej strony



Kazimierz Rynkiewicz

Żyjemy tutaj, na Pomorzu, z różnymi pamięciami. To powoduje, że trudno nam stworzyć aktywną społeczność lokalną, bo każdy niesie za ledwie fragment pamięci zbiorowej. Zamiast tworzyć całość, zamiast żyć w pełnej rzeczywistości, żyjemy z pamięcią rozczłonkowaną, fragmentaryczną, wycinkową, tym samym ciągle rozbijając się o siebie, jedni o drugich. Żyjemy więc w świecie straszliwie podzielonym, bo nie postrzegamy go jako całości, jako uporządkowanej struktury, gdzie każdy ma miejsce dla siebie i je rozumie. Powodem jest kilkudziesięcioletnia luka w historii, jaką zafundowali nam komuniści po wojnie, związana z fatalnym wykształceniem, fałszywą wiedzą historyczną, z fragmentyzacją naszej rzeczywistości.

Do dzisiaj zostały w niektórych miasteczkach ulice np. XXX-lecia PRL, co już wówczas wyraźnie kontrastowało np. z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego (1000 szkół na tysiąclecie). To albo Polska ma tysiąc, albo trzydzieści lat. Rzeczywistość skrzeczała i niektórzy doznawali rozdwojenia. Były jednak ważniejsze powody fragmentyzacji naszej pamięci. Powodowało je różne doświadczenie wojny. Ci, z Kresów, wywiezieni na Sybir, często nie widzieli Niemców na oczy. Im Niemiec nie załazł za skórę. Doznali krzywd od Rosjan (Sowietów). Z kolei ci, z centralnej Polski i poznańskiego, widzieli i widzieli ogrom zbrodni popełnionych przez Niemców. Dla nich Rosjanie byli wyzwolicielem i ci szczególnie chętnie wprzęgali się w zakładany w Polsce po wojnie system komunistyczny. Dla odmiany Sybiracy widzieli i widzieli, jak ten system funkcjonuje i np. stawiali opór przy kolektywizacji, szczególnie brutalnej na Pomorzu Zachodnim. Jeszcze wielu innych miało traumatyczne doświadczenie rzezi na Wołyniu, o której nie można było mówić, więc byli zupełnie wyobcowani w nowej rzeczywistości. Jeszcze inne doświadczenia przywieźli ze sobą tzw. andersowcy, Sybiracy - żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy wrócili do kraju. Gdy dodamy do tego pamięć osiedlających się tu żołnierzy Września 39, Ludowego Wojska Polskiego, partyzantów róż-

Rocznice sierpniowe i wrześniowe – sklejanie pamięci

nych ziem i ugrupowań, jeńców obozów jenieckich i koncentracyjnych, robotników przymusowo wywiezionych do Rzeszy, to powstaje obraz społeczeństwa o bardzo różnych, często skrajnych, doświadczeniach i rozczłonkowanej pamięci. Każdy pamiętał swoją krzywdę, która była jednak za ledwie fragmentem całego obrazu krzywd, jakich doznałi Polacy i państwo polskie. Z punktu widzenia historii Polski, te doświadczenia składają się w cały obraz, z punktu widzenia poszczególnych ludzi, ich historia jest najważniejsza. Jednak bez dostrzegania i przyswajania historii innych ludzi, wzajemnych relacji i złożonych procesów społecznych, trudno widzieć rzeczywistość i historię narodu jako całość. Powstaje społeczność nomadów, zamkniętych i rozczłonkowanych pamięci, co ma konsekwencje w życiu społeczności lokalnej. Trudno nam porozumieć się w wielu prozaicznych sprawach i wspólnie rozwijać się.

Gdyby po wojnie Polska była normalnym krajem, byłyby warunki i czas, by te fragmentaryczne doświadczenia spłotyły się w jedną historię. Jednak komuniści nie pozwolili na to, izolując te osobnicze i grupowe pamięci, spychając je w sferę osobistych historii lub zapomnienie. Do tego narzucili siłą zupełnie nową narrację historyczną, gdzie wszystko miało zaczynać się od nowa (np. XXX-lecie PRL, tak jakby Polska zaczęła się dopiero po wojnie). Tym samym wzmocnili izolację jednostkowych pamięci i zablokowali rozwój pamięci zbiorowej, która stwarza wspólnotę.

Przykładów jest bez liku. Święto Policji – spotykają się policjanci, ale

jakby poza społecznością. Dobrze, że insp. Piotr Ostrowski, zastępca komendanta wojewódzkiego, w Łobzie przypomniał, że mamy 95 rocznicę powstania Policji Państwowej. Także o tym, że w Miednoje jest największy na świecie cmentarz policyjny, spoczywa tam około 6 tysięcy policjantów rozstrzelanych przez Sowietów. Czy dzisiejsi policjanci znają tę historię? Czy w ogóle chcą ją znać? Żyje w powiecie jeszcze wielu Sybiraków, których ojcowie byli policjantami, a którzy zginęli w Katyniu lub zostali zamordowani i los ich jest nieznanym. Można by było ich zaprosić na Święto Policji, by przywrócić ciągłość historii i zwiększyć powagę samej Policji, która z różnych powodów żyje jakby obok społeczności, a nie powinno tak być.

1 sierpnia syreny przypomną o 70 rocznicy Powstania Warszawskiego. Z tej okazji przypominamy postać śp. Weroniki Tokarskiej. Czy z tej okazji zbiorą się kombatananci i społeczność, by uczcić żołnierzy tego powstania, by przypomnieć postaci „walecznych” kobiet z Powstania? Zapewne nie, bo każdy walczył gdzie indziej i z kim innym i o czym innym pamięta, a większość to już nie obchodzi. Młodzi mają już inną pamięć, tak samo fragmentaryczną, jak starsi.

I tylko czasami zastanawiamy się, dlaczego nam nic nie wychodzi, dlaczego jest taki bałagan, dlaczego nie możemy czegoś zrobić razem. Żyjąc w rozczłonkowanej pamięci żyjemy w różnych fragmentach rzeczywistości, mówiąc językiem młodzieżowym – niekompatybilnych. Spróbujmy tę rzeczywistość posklejać, może wtedy pójdzie nam łatwiej.

DRUKARNIA

Oferujemy druk:

- ulotek,
- plakatów, wizytówek
- druków, samokopii

Łobez ul. Słowackiego 6

Tel./fax - 091 3973730

„SŁONA WODA” 2014 za nami

(MRZEŻYNO) W porcie jachtowym w Mrzeżynie odbył się 12 lipca XVI Festiwal Muzyki Morskiej „SŁONA WODA”. Organizatorem był Trzebiatowski Ośrodek Kultury, współorganizatorami Starostwo Powiatowe w Gryficach oraz Zarząd Portu Morskiego Mrzeżyno.

Patronat honorowy nad Festiwalem objął Burmistrz Trzebiatowa Zdzisław Matuszewicz. Uroczystego otwarcia festiwalu dokonali wiceburmistrz Trzebiatowa Stefan Warcholak, dyrektor Trzebiatowskiego Ośrodka Kultury Renata Teresa Korek oraz dyrektor Portu Wojciech Grzymkowski.

Jak co roku na SŁONĄ WODĘ przybyli piraci z Bractwa Pirackiego „Reduta Solna”, którzy prowadzili zabawy i konkursy, oparte na starych, tradycyjnych, żeglarskich pomysłach pt. „Piracka przygoda”. Na mrzeżyńskiej scenie mogliśmy wysłuchać szant, pieśni kubryku, piosenki żeglarskiej. Urokliwe miejsce, scena usytuowana nieopodal przepływających stateczków, kutrów rybackich, mewy i... niestety deszcz. Pomimo niezbyt przychylniej aury koncert był wyśmienity. Na dobry początek, zapraszając na koncert wieczorny wystąpił zespół „Stara Kuźnia”. Następnie „oJ taM”, który bywa wszędzie tam, gdzie ich muzyka jest mile widziana. Ich balladowo-akustyczne granie podbijało serca wielu słuchaczy i skutkowało zdobywaniem wielu nagród na kolejnych festiwalach ogólnopolskich i międzynarodowych. A ich sympatyczna nazwa pochodzi od tego, że gdy coś im nie wyjdzie mówią wtedy: „oJ tam”.

Kolejnym wykonawcą był Marek Majewski, osoba - instytucja, autor tekstów, kompozytor, felietonista, konferansjer, satyryk - współ-

twórca telewizyjnych i radiowych politycznych szopek noworocznych. Szantymen, wydał płytę żeglarską „Szantyryk szantymentalny”. Prowadzi także własną stałą scenę kabaretową w Warszawie pod nazwą: „Kabaretowa Scena Przyjaciół Marka Majewskiego”, skupiającą najlepszych polskich artystów kabaretu, teatru i estrady. Jako autor i reżyser występował m. in. w USA, Kanadzie, Australii, a także w Austrii, Niemczech, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Szwecji, Włoszech, Izraelu i w... Mrzeżynie.

Andrzej Korycki, członek legendarnego zespołu „Stare Dzwony”, od początku lat 80-tych wykonawca współczesnych piosenek żeglarskich. W świecie muzycznym zasłynął przede wszystkim jako twórca utworów: „Magda”, „Yacht Rock & Roll”, „Struna za struną”, „Chciałem być żeglarzem”, „Fale”, „Byle dalej”, „Załoga”, „Cyklady”, „Rejs tawerną”, „Plasterek cytryny i ja”.

Andrzej wytepił w duecie z Dominiką Żukowską, z którą wspólnie śpiewa utwory autorskie, tradycyjne szanty, ballady i romanse rosyjskie Bułata Okudżawy, Włodzimierza Wysockiego, Żanny Biczewskiej, tradycyjne pieśni ludowe (polskie, rosyjskie oraz bałkańskie) i piosenki turystyczne. Atutami tego uroczego duetu są niepospolite, znakomicie dobrane głosy, wspaniałe teksty, oraz bogactwo rytmów i nastrojów przekazywane radośnie przy akompaniamencie gitar.

Do portu przyplłynęli także młodzi żeglarze, uczestnicy VII regat SŁONA WODA. Miłośnicy żeglarstwa startowali w trzech klasach: OPTYMIST, LASER oraz 420. Nagrody dla uczestników regat wręczyli Renata Teresa Korek, Stefan Warcholak, Wojciech Grzymkowski oraz opiekun grupy Mariusz Górni-



siewicz Gratulujemy adeptom sztuki żeglarskiej i życzymy wiatru w żagle i stopy wody pod kilem!

Festiwal Muzyki Morskiej „Słona Woda” to wyjątkowe spotkanie

miłośników morskich brzmień, o specyficznej, niezapomnianej atmosferze. Szkoda, że pogoda psuje szyki, ale najwytrwalsi słuchacze byli do końca.

A. Rzepecka

Głos sołtys Bieczyna o drodze

Szanowni Państwo, Pragnę na wstępie podziękować Wam, mieszkańcom wsi Bieczyno, za tak liczne przybycie na dzisiejsze zebranie w sprawie drogi nr 0123Z na które miałam zaszczyt zaprosić m.in. Burmistrza Trzebiatowa Pana Zdzisława Matuszewicza, Zastępcę Burmistrza Pana Stefana Warcholaka, przedstawiciela Polskiego Stronnictwa Ludowego Prezesa Zarządu Miasta i Gminy Trzebiatów Pana Pawła Kijewskiego, Pana Józefa Domańskiego Radnego Powiatu i Dyrektora Zarządu Dróg Gminnych i Gospodarki Komunalnej w Trzebiatowie oraz przybyłe na moje zaproszenie media. Jeszcze raz dziękuję za przybycie.

Dzisiaj jest 21 lipca i jest to szczególna data. Dzisiaj bowiem mija dokładnie półtora roku jak doszło na tej świetlicy do spotkania. Pozwolicie, że krótko przypomnę: Było to 21 stycznia 2013 roku. W tym oto miejscu spotkaliśmy się z Panem Starostą Powiatu Gryfickiego Kazimierzem Saciem, Radnymi Miasta Trzebiatowa z Klubu „Razem” wraz z Przewodniczącym Rady Panem Sławomirem Ruskowskim, Radnym Powiatu Markiem Gołuchowskim oraz przedstawicielami Platformy Obywatelskiej - posłem Konstantym Tomaszem Oświęcimskim oraz Panem Arturem Łackim, radnym Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego i szefa powiatowych struktur PO.

Spotkaliśmy się wtedy tak jak

dzisiaj w sprawie rozwiązania problemu naszej wioski jakim jest dokończenie remontu legendarnej już drogi powiatowej nr 0123Z Nowielice-Bieczyno na odcinku Gorzysław Wieś - Gorzysław Kopalnia Gazu liczącej 1900 metrów długości.

Na tym spotkaniu zostało nam przedstawione i obiecane, że wcześniej wymieniona przeze mnie droga zostanie w 2014 roku, czyli w roku wyborczym wyremontowana z tak zwanych schetyńówek.

Że jest tylko jeden warunek, że nie mamy tylko przeszkadzać w taki sposób jak bieganie z chorągiewkami, chodzi tu przede wszystkim o różne manifestacje przed urzędami przy rozgłosie przez media. Bowiem jak twierdzili politycy, takie zachowania mieszkańców Bieczyna nie pomagają lecz przeciwnie przeszkadza w realizacji zrobienia tej drogi przez Powiat Gryficki. Szczególnie podkreślał to starosta Kazimierz Sać.

Jak już wspomniałam, minęło dziś półtora roku od tego spotkania. Przez ten czas o nas mieszkańców Bieczyna było cicho. Jednak to nie pomogło i jesteśmy dziś bardzo rozczarowani. Do dziś nie zostało zrobione nic co zostało nam obiecane mimo tego, że było utrwalone w mediach. Remontu drogi nie ma i jest olbrzymia cisza w tym temacie. Miał być w zeszłym roku na jesień złożony wniosek przez właściciela drogi jakim jest Starostwo Powiatowe w Gryficach, jednak do tego nie doszło. Tłumaczyli się tylko, że ten

wniosek miał być złożony przez Burmistrza Trzebiatowa. Jednak my wszyscy słyszeliśmy co innego z ust gości, którzy byli tu dokładnie półtora roku temu.

Przecież gdyby Burmistrz złożył jeszcze raz wniosek do FOGR to była by znowu powtórka z tego co wydarzyło się na sesji przy zatwierdzeniu budżetu w grudniu 2012 roku.

Przypomnę. Wiemy dobrze, że w 2012 roku pod koniec roku znalazły się pieniądze na remont drogi w budżecie Gminy Trzebiatów, jednak Rada Miejska nie zgodziła się na taki budżet, gdyż uważała, że zamiar remontu drogi powiatowej powinien wyjść z Powiatu Gryfickiego, a nie z Gminy Trzebiatów. I w taki to sposób nie doszło po raz kolejny do realizacji tej inwestycji mimo pozytywnie rozpatrzonego wniosku przez Urząd Marszałkowski. We wrześniu 2012 roku Gmina Trzebiatów z porozumieniem ze Starostwem Gryfickim złożyła wniosek do FOGR na przebudowę tej drogi w roku 2013. Pomyślnie został ten wniosek rozpatrzony zgodnie z procedurami i wymogami do realizacji tej inwestycji.

Dziś spotkaliśmy się tutaj by głośno wyrazić swoje rozczarowanie obietnicami, które zostały złożone mieszkańcom tej wsi Bieczyno przez Pana Starostę Gryfic Kazimierza Sacia, Pana Posła Konstantego Tomasza Oświęcimskiego, Radnego Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego Pana Artura Łackiego, że uczynią wszystko by remont tej

drogi został wreszcie przeprowadzony, a niestety jak widać do dnia dzisiejszego nic a nic nie zostało ze strony tych osób zrobione. Kolejne obietnice polityków powiatowych są tylko pustymi słowami.

My mieszkańcy naprawdę nie mamy już sił, ręce opadają z bezradności by walczyć dalej o tę drogę. Na najbliższe wybory samorządowe wybory na pewno pójdziemy. Jednak w następnym roku będziemy musieli się dużo zastanowić czy ich ponownie nie zbojkotujemy, bowiem jesteśmy oburzeni faktem, że nikt nam nie chce pomóc by wreszcie zakończyć ten odcinek 1,9km drogi.

Jedynym środkiem transportu w naszej wiosce jest kolej. Autobusy oprócz szkolnego do nas nie jeżdżą. Jeździmy samochodami, które jeżdżąc po takiej drodze często się psują. My mieszkańcy mamy z tego powodu wiele wydatków, zarabiają na nas tylko warsztaty samochodowe. Ciągłe łatania drogi, które nie zdają egzaminu. Jest to zabieg na pewno kosztowny, ale krótkotrwały gdyż dziury znowu wychodzą na wierzch.

Mam pytanie dla gości. Czy naprawdę nie można zrobić w sprawie tej drogi?

Z poważaniem
Anna Procanin

Sołtys wsi Bieczyno, gm. Trzebiatów, dnia 21 lipca 2014 roku.

18 wiatraków, do 2,6 MW każdy.

Chcą postawić kolejne wiatraki w gminie Karnice

(KARNICE) Wójt Karnic Lech Puzdrowski powiadomił przystąpieniu do przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla przedsięwzięcia polegającego na budowie farmy elektrowni wiatrowej KARNICE NOWE wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną i komunikacyjną na działkach oznacz. nr geod. 206, 207/1, 208/2 i 185 w obrębie Paprotno, działkach oznacz. nr geod. 132/3, 135/6, 531/2 i 590 w obrębie Modlimowo oraz na działce oznacz. nr geod. 4/18 w obrębie Gościmierz, gm. Karnice.

Dnia 9 lipca 2013 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne z wniosku EKO-ENERGIA Sp. z o.o., Gościmierz, gm. Karnice o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na budowie farmy elektrowni wiatrowej KARNICE

CE NOWE wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną i komunikacyjną na działkach oznacz. nr geod. 206, 207/1, 208/2 i 185 w obrębie Paprotno, działkach nr 132/3, 135/6, 531/2 i 590 w obrębie Modlimowo oraz na działce 4/18 w obrębie Gościmierz, gm. Karnice. W ramach tego postępowania administracyjnego sporządzono raport o oddziaływaniu tego przedsięwzięcia na środowisko.

Przedmiotem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach jest określenie rodzaju i miejsca realizacji przedsięwzięcia, warunków wykorzystywania terenu w fazie realizacji i eksploatacji lub użytkowania przedsięwzięcia, ze szczególnym uwzględnieniem konieczności ochrony cennych wartości przyrodniczych, zasobów naturalnych i zabytków oraz ograniczenia uciążliwo-

ści dla terenów sąsiednich, wymagań dotyczących ochrony środowiska koniecznych do uwzględnienia w dokumentacji wymaganej do wydania decyzji.

Przedmiotem inwestycji jest budowa farmy wiatrowej składającej się maksymalnie 18 elektrowni wiatrowych o mocy jednostkowej do 2,6 MW każda. Maksymalna łączna wysokość elektrowni nie przekroczy 200 m w tym maksymalna wysokość wieży wyniesie 120 m, a maksymalna średnica wirnika 130 m. Inwestycja planowana jest do zrealizowania na obszarze pomiędzy miejscowościami Cerkwica, Gościmierz, Modlimowo, Paprotno i Mojszewo na południe od drogi wojewódzkiej nr 103.

Organem właściwym do wydania decyzji jest Wójt Gminy Karnice, a organami właściwymi do wydania

opinii i dokonania uzgodnień są: Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Szczecinie i Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Gryficach.

Niezbędna dokumentacja dotycząca sprawy jest do wglądu w Urzędzie Gminy Karnice (pok. 8 w godzinach 8.00-14.00). Stronomi zainteresowanym przysługuje prawo zapoznania się z niezbędną dokumentacją oraz wniesienia uwag i wniosków. Można je wносить w formie pisemnej, ustnie do protokołu i za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, do Urzędu Gminy w Karnicach przy ul. 11 Marca 7, w terminie **21 dni** licząc od dnia podania do publicznej wiadomości, czyli **od 22.07.2014 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Karnice. (r)

Inscenizacja wybuchu Powstania Warszawskiego



POWSTANIE WARSZAWSKIE
URZĄD MIEJSKI W TRZEBIATOWIE
KLUB WOJSKOWY 7 BOW W TRZEBIATOWIE

ZAPRASZAJĄ NA INSCENIZACJĘ HISTORYCZNĄ PRZYGOTOWANĄ
PRZEZ GRUPĘ REKONSTRUKCJI HISTORYCZNEJ 1 AWP "NAŁĘCZ"
POŚWIĘCONĄ 70 ROCZNICY WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

1.08.2014 GODZ.16.30
RYNEK MIEJSKI W TRZEBIATOWIE

W PROGRAMIE INSCENIZACJI:
- SCENY Z ŻYCIA CODZIENNEGO OKUPOWANEJ WARSZAWY
- FORSOWANIE WISŁY PRZEZ ŻOŁNIERZY 1 AWP
- WALKI NA BARYKADACH POWSTAŃCZYCH
- WALKI W KANAŁACH

Urząd Miejski w Trzebiatowie oraz Klub Wojskowy 7. Brygady Obrony Wybrzeża serdecznie zapraszają na inscenizację wybuchu Powstania Warszawskiego, która odbędzie się w piątek, 1 sierpnia o godz. 16.30 na Rynku Staromiejskim w Trzebiatowie. W programie inscenizacji przygotowanej przez Grupę Rekonstrukcji Historycznej 1 Armii Wojska Polskiego „Nałęcz” będzie m.in. forsowanie rzeki, ukazanie codziennego życia w okupowanej Warszawie oraz walki na barykadach powstańczych i w kanałach.

Dyrektor Trzebiatowskiego Ośrodka Kultury
Renata Teresa Korek

zaprasza

na otwarcie wystawy malarstwa
Juliusza Wierzbickiego
„SPOJRZENIA”

7 sierpnia 2014 r. godz. 17.00
PAŁAC GALERIA FEININGER



Juliusz Wierzbicki urodził się 15 lipca 1938 roku. Ukończył studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (Wydział Malarstwa w pracowni prof. Emila Krchy).

Artysta pracował m.in. w Domu Kultury i Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach (instruktor, nauczyciel wychowania plastycznego), później zaś w Swinoujściu (Młodzieżowy Dom Kultury) i Szczecinie (Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych). Należał do Związku Polskich Artystów Plasty-

ków. Malował głównie pejzaże. Wiele prac przedstawia pomorskie krajobrazy, lasy, jeziora, plaże i Bałtyk, ale także górskie widoki i portrety.

W 1993 roku został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Malarz zmarł 11 kwietnia 2008r. Prace na trzebiatowską wystawę zostały wypożyczone dzięki uprzejmości wdowy po malarzu - Pani Teresy Wierzbickiej.

Wystawa potrwa do 15 września 2014r.

TRZEBIATOWSKIE ŚWIĘTO KASZY 2 sierpnia 2014 r.

17.00 - BASZTAKASZANA: happening „Jak miska kaszy uratowała Trzebiatów”, korowód ze słoniem pod Pałac
17.30 - Inauguracja Święta Kaszy
17.45 - TRZEBIATOWIACY
18.15 - SUNIM
18.30 - LORES
19.00 - 4INT
19.45 - IGORSZCZĘŚLIWI
20.15 - Rozstrzygnięcie konkursów: LIMERYK O TRZEBIATOWIE i KASZANE PRZYSMAKI
20.30 - ZBIGNIEW WODECKI
22.00 - REDLIPS
Spektakl BIAŁA DAMA
POKAZSZTUCZNYCHOGNI

- Kasza po rycersku godz. 19.00

JARMARK NORBERTAŃSKI m.in.:

- Ulica Kapeluszników - Przebieralnia
- Pokazy wczesnośredniowiecznych wojów MOHORTA dla dzieci: obozowisko, uzbrojenie, pokazy walk, pojedynki wojów, konni wojowie
- Taniec wczesnośredniowieczny w wykonaniu Stowarzyszenia Historyczny Trzebiatów - CHĄŚBA
- Animacje teatralne dla dzieci
- Stoisko norbertańskie TRZEBIATOWSKIEGO TOWARZYSTWA KULTURY
- Muzeum Pałacowe zaprasza na wystawy i „magiczną podróż w czasie”
- Gra miejska prowadzona przez Przewodników PTTK BASZTA KASZANA - „Poszukiwanie skarbu Anastazji”
- MOTO - KASZA z TRZEBIATOWSKIM GANGIEM MOTOCYKLOWYM
- Gotowanie potraw z kaszy z DANIELEM OLASEM - laureatem konkursów kulinarnych

Zapraszamy

Dla dzieci na wsi

Wakacje z „Uśmiechem” po raz drugi

Wakacje to dla dzieci szczególnie czas, poświęcony na relaks i wypoczynek. Aby uatrakcyjnić dzieciom wakacje Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Uśmiech” po raz drugi prowadzi zajęcia dla dzieci, które zamieszkują na terenach wiejskich. Są one finansowane z budżetu Gminy Gryfice.

Zajęcia w czterech cyklach, w lipcu i w sierpniu, prowadzą panie Małgorzata Pietrzak i Donata Szczepankiewicz. W zajęciach uczestniczą dzieci z dziesięciu sołectw: Stawno, Smolecin, Barkowo, Trzyglów, Przybiernówko, Prusinowo, Otok, Wilczkowo, Kukań, Rybokarty. Ponad sto dzieci bierze aktywny udział w zajęciach, których tematyka związana jest z bezpieczeństwem, zdrowym trybem życia i ciekawymi, a zarazem bezpiecznymi sposobami spędzania wolnego czasu. Dzieci wykazują się zaangażowaniem, wiedzą i pomysłowością a przede wszystkim chęcią uczestnictwa w zajęciach organizowanych na terenie ich wsi.

(o)



Sygnały czytelników

Niewidzialna ręka w Gryficach?



Kto pamięta lata gierkowskiego PRL-u wie, że funkcjonowanie idei niewidzialnej ręki dodawało ludziom otuchy i dawało nadzieję na ludzką serdeczność, życzliwość i zwyczajne dobre słowo oraz uczynki. Teraz jakby nam tej życzliwości i wrażliwości zdawałoby się brakować.

A tu masz taki kwiatek. Na początku wakacji na cmentarzu komu-

nalnym w Gryficach zastaliśmy ciekawą niespodziankę. Zaniedbany i z przegniłym krzyżem grób nieznanego żołnierza został nagle odświeżony. Zastaliśmy nowy krzyż, świeże białe-czerwone żywe kwiaty, posprzątane otoczenie grobu.

Jaki piękny znak w tak zagonionych i nie do końca jednak egoistycznych czasach.

Stały czytelnik



Turniej piłkarski na orliku



W piątek 25 lipca br. o godz. 16.00 na Orliku przy Gimnazjum nr 2 rozegrano Otwarty Amatorski Turniej Piłki Nożnej dla dzieci „WAKACJE 2014”.

Organizatorem rywalizacji była Szkółka Piłkarska „DIEGO”, a prze-

prowadził Wiesław Pietrzak, który przedstawił drużynom reguły, zasady i życzył powodzenia.

Drużyny mimo wakacji i gorąca rozgrywały między sobą mecze każdy z każdym. W tym dniu do rywalizacji stanęły następujące drużyny: Fc Skarpetki, LCS, TLP i trzeba

przyznać, że poziom turnieju był wysoki. Młodzi zawodnicy do rywalizacji podeszli bardzo poważnie. Zwyciężyła drużyna LCS, najlepiej zorganizowana, która strzelała przeciwnikom dużo goli. Drugie miejsce zajęła drużyna TLP, a trzecie Fc Skar-

petki najmłodsza drużyna, która dzielnie walczyła ze starszymi o siebie o 2 lata.

TLP - Fc Skarpetki 3:1 (2:0)
LCS - Fc Skarpetki 5:1 (2:0)
TLP - LCS 2:5 (1:3)

Karola Pietrzak

Prawie jak na prawdziwym mundialu

W finale Niemcy pokonały Argentynę

W piątek 11 lipca zakończył się ostatni turniej piłki nożnej dla dzieci Mini-mundial 2014, który przeszedł do historii. Organizatorem wszystkich turniejów było Gimnazjum nr 2 i Urząd Miejski w Gryficach, a przeprowadził go i sędziował Wiesław Pietrzak. Puchary, statuetki i medale wyróżniającym zawodnikom ufundował SIS „Uśmiech” – Szkółka Piłkarska „DIEGO”.

W wielkim gryfickim finale spotkały się następujące drużyny: Brazylia, Holandia, Argentyna i Niemcy, faworyt turnieju uważany przez wszystkich zgromadzonych. Faworyzowane Niemcy pokonali wszystkie drużyny wysoko pokazując wszystkim dobre zgranie, zaangażowanie i chęć zwycięstwa. Pokonała Brazylię 4:0, Holandię 6:0, aby w wielkim finale pokonać Argentynę 4:2 i wygrać puchar. Drugie miejsce przypadło Argentynie, która pokazała fajne akcje, ale to było za mało na

Niemcy. Trzecie miejsce przypadło Brazylii, która w bezpośrednim pojedynku o trzecie miejsce zremisowała z Holandią, ale więcej strzeliła goli i to wystarczyło do zwycięstwa. Ostatnie miejsce zajęli Holendrzy, którzy w te piątkowe popołudnie nic ciekawego nie grali.

Podsumowując turniej można stwierdzić, że dzieci wcielając się w drużyny narodowe trafnie wytypowały wygranych, z jednym wyjątkiem - Brazylię, która w prawdziwych mistrzostwach zajęła czwarte miejsce, a w naszym turnieju trzecie. Dzieci zostały poczęstowane napojami, batonami i lizakami i uśmiechnięte poszły do domów.

Organizator Wiesław Pietrzak informuje, że na orliku przy Gimnazjum nr 2 odbywają się turnieje getbolu i siatkonogi, na które zapraszamy wszystkie dzieci szkół podstawowych pragnące rywalizacji i miłego spędzenia czasu.

Karolina Pietrzak

Turniej par piłkarskich



(GRYFICE) W dniach 5-15 lipca na orliku przy Gimnazjum nr 2 w Gryficach zorganizowane zostały dla uczniów szkół podstawowych Mistrzostwa Par piłkarskich o puchar Burmistrza Gryfic.

Do turnieju zgłosiło się ponad 12 par, które między sobą rozgrywały

mecze do 7 goli, na małe bramki na półowce boiska orlik. Turniej przeprowadził Wiesław Pietrzak, który omówił zasady i regulamin rozgrywek. Najlepiej poradzili sobie Kamil Kowalczyk i Jakub Kubiak, którzy pokonali wszystkie dwuosobowe drużyny i cieszyli się z pucharu Burmistrza Gryfic.

KaPi

Wakacyjne spotkania z dziećmi i młodzieżą

Policjanci Komendy Powiatowej Policji w Gryficach docierają do dzieci i młodzieży przebywającej na obozach i koloniach, by mówić o bezpieczeństwie podczas wakacji. Przypominają zasady spędzania wolnego czasu oraz jak unikać zagrożeń w miejscach niebezpiecznych.

W minionym tygodniu funkcjonariusze odwiedzili obozy w Pobierowie, Rewalu, uczestniczyli również w imprezie organizowanej przez Gminę Rewal pod nazwą „Uśmiechnięte wakacje”.

W trakcie prowadzonych zajęć, spotkań funkcjonariusze zwracają szczególną uwagę na sposoby unikania i radzenia sobie w sytuacjach trudnych. Omawiają zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podczas zabaw na świeżym powietrzu (w tym nad wodą, na wsi), w czasie podróży, przypominają zasady bezpiecznego korzystania z Internetu. W akcje zaangażowane są niemal



wszystkie służby począwszy od prewencji kryminalnej, dzielnicowych, kończąc na drogówce. Dzieciom przekazywane są również materiały

profilaktyczne w postaci książeczek itp. Podczas spotkań zainteresowani mają okazję zobaczyć sprzęt policyjny i dowiedzieć się, w jaki sposób

jest wykorzystywany. Policjanci realizując akcję „Bezpieczne wakacje” współpracują z Sanepidem, WOPR-em i innymi służbami. (kp)



XVIII Międzynarodowy Bieg Uliczny „O Sztachetkę – Płoty 2014”

Atest PZLA



Spotkanie na obozie i kolonii



Policjanci Komendy Powiatowej Policji w Gryficach w ramach prowadzonej akcji „Bezpieczne wakacje” tym razem odwiedzili dzieci przebywające na kolonii i obozie sportowym w Pogorzeliczy.

Celem przeprowadzonych spotkań przez mundurowych było nauczenie dzieci jak bezpiecznie spędzać wakacje nad wodą. Policjanci przypominali zasady związane z ruchem na drogach, bezpieczeństwem w czasie wypoczynku nad wodą, pobytu w lesie, podczas zabawy. Ostrzegali przed czyhającymi

niebezpieczeństwami, między innymi przed takimi jak narkotyki. Podczas spotkania dzieci miały możliwość obejrzyć codzienne wyposażenie policjantów do służby, oraz wykorzystywane podczas akcji policyjnych takich jak np. zabezpieczenie meczu. Zainteresowanie wzbudził quad policyjny wykorzystywany przez policjantów w czasie służby w pasie nadmorskim. Uczestnikom spotkania rozdano również materiały profilaktyczne z zasadami bezpieczeństwa, którzy podziękowali policjantom za spotkania gromkimi brawami. (kp)

TECHNIKA OKIENNA
SeImOut
 P.P.H.U. Mariusz Żurek Sp. z o.o.
 TWOJ PRODUCENT:
OKIEN I DRZWI PCV
RZĘSKOWO 1A, 72-300 Gryfice
 tel. (091) 384 56 15



NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
 w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tys. zł + działka
 tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
 e-mail: keramzytsc@wp.pl

Historia w obiektywie (cz. 68 odc. 1)

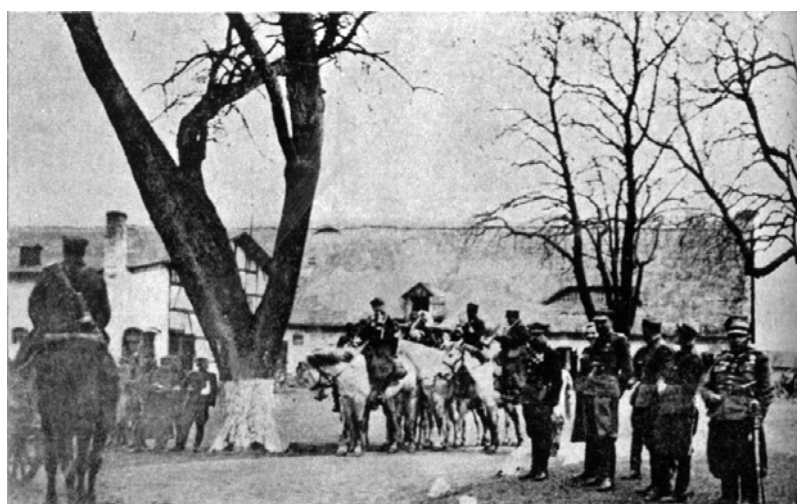
ZAŚLUBINY Z MORZEM

6 marca 1945 roku do płonącego Gryfenbergu wkraczają ułani I Samodzielnej Brygady Kawalerii Warszawskiej. Miasto ma stać się miejscem zasłużonego odpoczynku. To tu brygada ma uzupełnić straty zarówno w ludziach jak i koniach. 8 marca od strony Płotów przybywa ostatni szwadron, który łączy się z brygadą. W trakcie prowadzonych walk na odcinku ponad 100 km ułanom udaje się zdobyć niemieckie konie, na które przesiadają się w Gryficach. Do tej pory większość brygady poruszała się na tzw. mongolkach (małych, wytrzymałych koniach wschodnich, które nie grzeszyły dużą urodą). Pomimo, że brygada ma odpocząć, ułani codziennie wysyłani są na patrole, w trakcie których przeczesują okoliczne lasy w poszukiwaniu rozbitych oddziałów niemieckich. Sztab brygady ulokował się w budynku na rogu Walstr. i Friedrichstr.

16 marca, w dużym gmachu naprzeciwko kościoła mjr Stanisław Arkuszewski (oficer polityczny) prowadził pogadankę z oficerami na temat aktualnej sytuacji na froncie. W trakcie rozmowy do pokoju wpadł goniec z informacją dla majora. Po odczytaniu rozkazu zwrócił się do oficerów - Panowie jedziemy nad morze. Mamy rozkaz zaślubić Bałtyk.

17 marca z okazji kończących się

walk o Kołobrzeg nad Bałtyk miały wyruszyć dwa szwadrony, do których dobrano najlepszych żołnierzy. O godzinie 7.30 dwa wybrane szwadrony ustawiły się na czworobocznym rynku, otoczonym wypalonymi ruinami, obok znajdowały się groby poległych ułanów, na których spoczywały hełmy i szable. Nadrykiem pojawiły się pierwsze promienie słońca, które niedługo załazy również ułanów nadając całej chwili bardziej podniosły charakter. W tym samym czasie od strony kościoła słychać było tętent koni. Pojawiło się siedmiu jeźdźców, którzy ustawili się przy szwadronach. W blasku słońca lśniły szable oficerów - Bogdanowicza i Arkuszewskiego. Ułani sformowali kolumnę trójkową gotową do wymarszu, w górze rozwinięły się kolorowe proporczyki lanc (były to kolory brygady: górny czerwony, dolny jasnoniebieski). Na czele ustawił się pluton ubezpieczenia. Major Bagdanowicz podniósł szablę i wydał rozkaz - Kierunek za mną marsz! Kolumna ruszyła wzdłuż Konigstrasse, mijając narożny dom z lwem nad wejściem. Po minięciu Bramy Kamiennej zasalutowali im żołnierze z II Pułku Ułanów, którzy pełnili w nocy służbę patrolową. Na wysokości niemieckich koszar przyłączyli się do kolumny żołnierze z baterii 88 m, którą dowodzili Charyton



1 brygada kawalerii LWP

i Motorko. Jadąc trójkami po drodze mijali zniszczony sprzęt, trupy niemieckich żołnierzy, którzy próbowali przebić się na zachód. Początkowo jechali kłusem, później konie przeszły w cwał. Musieli być ostrożni, ponieważ w okolicznych lasach nadal znajdowało się wielu niemieckich maruderów. Mieli inne zadanie do wykonania i tym razem nie zależało nikomu na spotkaniu z przeciwnikiem.

Po godzinie szwadrony wjechały do Trzebiatowa, po prawej stronie drogi w dawnych niemieckich koszarach powiewały czerwone flagi, tu stacjonowały jednostki radzieckie. Ułani zaczęli śpiewać - Przybyli ułani pod okienko, później Ułani, ułani, Wojenko, wojenko. Ulice Trzebiatowa były puste. Gdzieś niedaleko z okien wychylały się przestraszone Niemki, które były zdziwione tym co zobaczyły. Rozśpiewana kolumna kawalerii z rozwiniętymi proporcami i sztandarem, na którym widniał biały orzeł, w środku wymarłego miasta musiała zrobić na przypadkowych widzach olbrzymie wrażenie. Przy jednej z ulic stał pochylony niemiecki znak z napisem Deep 10. Dojeżdżając do małej rybackiej wsi szwadrony musiały minąć zniszczony niemiecki czołg zagradzający przejazd. Był to najlepiej widoczny

efekt ciężkich walk, jakie stoczono tu w ramach operacji otoczenia Kołobrzegu. We wsi pełno było porzucanych sieci rybackich, przy zniszczonym nabrzeżu tkwił na wpół zatopiony kuter. Przed ułanami pojawił się bezkres morza. Łamiąc regulamin szwadrony złamały trójkowy szyk, wymieszały się i nie zważając na dystynkcje, czy starszeństwo ławą w pełnym galopie ruszyły w kierunku wody. Każdy z ułanów chciał być tym pierwszym, który zanurzy końskie kopyta w wodach Bałtyku. Ułani poschodzili z koni i zaczęli nurzać się w falach morskich, któryś z nich zaintonował Rotę, żołnierze pościgali czapki, wielu z nich miało łzy w oczach, rozległy się strzały na wiat.

Na plaży przygotowana była już trybuna, przy której łopotały flagi biało-czerwone i czerwone. Przygotowana została wcześniej przez sowieckich żołnierzy, stacjonujących w niemieckich koszarach po drugiej stronie rzeki. Ułanów przywitał radziecki komendant, za co ci odwziewali mu się śpiewając Ułani, ułani. Trębacz Władysław Patoła odegrał własną kompozycję, co wywołało jeszcze większą euforię wśród zebranych żołnierzy. Na plażę zaczęli przybywać coraz liczniej radzieccy żołnierze. Cdn.

